LESZEK MARYA DZIAMA.

WESPAZYANA KOCHOWSKIEGO

„PSALMODYA POLSKA“.

KRAKÓW.
NAKŁAD I DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.
1896.

LESZEK MARYA DZIAMA.

WESPAZYANA KOCHOWSKIEGO

„PSALMODYA POLSKA“.

KRAKÓW.
NAKŁAD I DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.
1896.

Osobna odbitka ze Sprawozdania Gimnazyum św. Jacka w Krakowie

WESPAZYANA KOCHOWSKIEGO „PSALMODYA POLSKA".

(Kilka przyczynków do genezy tego utworu. — Stosunek Psalmodyi do Psalmów Dawida i Trenów Jeremiasza. — Znaczenie Psalmodyi w dziejach naszego piśmiennictwa).

I.

W r. 1695 wyszło dzieło poetyczne Wespazyana Kochowskiego p. t. *„Trybut Należny Wdzięczności Wszystkiego Dobrego Dawcy Panu Bogu albo Psalmodia Polska za Dobrodziejstwa Boskie Dziękuiąca. Przez iedną Nayliższą Creaturę r. 1693 napisana, a do druku 1695 podana. W Drukarni Jasney Góry Częstochowskiey"*. Kart nlb 2 stron liczb 105, mniejsza 8⁰ [1]).

Psalmodya jest dziełem starca, złamanego fizycznymi bólami i doświadczeniem lat przeżytych wytrawnego, oczytanego

[1]) W ręku miałem dwa pierwodruki, jeden z Biblioteki zakł. nar. im. Ossolińskich we Lwowie (l. 17.463), drugi z Biblioteki Uniwersytetu lwowskiego (sygnatura nr. 6629, LXIV, c 26). Za dozwolenie swobodnego korzystania z tych pierwodruków składam najserdeczniejsze podziękowanie J. W. P. Dr. Hirschbergowi, Dr. Papéemu i drogiemu memu profesorowi J. W. P. Dr. Semkowiczowi, niemniej J. W. P. Dr. W. Wisłockiemu, kustoszowi biblioteki Jagiellońskiej, z którego cennych rad, pisząc tę pracę, niejednokrotnie korzystałem.

Ponieważ w pracy tej wypadnie mi często cytować różne utwory Kochowskiego, znane mi tylko z wydania Turowskiego, przeto i ustępy z Psalmodyi cytuję wedle tego wydania, czynię to tem łatwiej, iż, porównawszy to wydanie z pierwodrukiem, nie znalazłem w niem żadnych rażących błędów.

w nabożnej literaturze, wierzącego w iloczyny liczb 7 i 9, czującego nadewszystko zbliżającą się śmierć. Dzieło, na które takie pierwiastki się złożyły, musiało nabrać odrębnego charakteru. Odbiło się na niem oczytanie poety w nabożnej literaturze, styl bowiem Psalmodyi naśladuje prozę biblijną. Wiara w klimaktery miesza się ze szczerem uczuciem religijnem żarliwego katolika. Mistyczne pojęcie o szczególniejszej opiece Boga nad Polską, wzniosłe i wspaniałe samo w sobie, dziwnie odbija od zabobonnych rozwodzeń się nad „rewolucyami państw w klimakterykach“ [1]). Gdy po przeczytaniu głębokich roztrząsań przeszłości narodowej napotykamy takie przykrawywanie dziejów do małodusznej formułki, jak tłómaczenie wymarcia dynastyi Jagiellonów na „siódmym następcy, na którym żałosny klimakteryk niepłodności pochodnię świętych cnót domu Jagiellońskiego zgasił“ [2]), doznajemy wtedy przykrego uczucia i zadajemy sobie pytanie: czem należy wytłómaczyć tę dysharmonię, mącącą melodyę Psalmów Kochowskiego?

Znać, dusza poety popadała często w rozstrój, nie utrzymywała się zawsze na wyżynie poetyckiej i musimy w to wierzyć, co tak często poeta w Psalmodyi powtarzał: że „zmysły tępiały“ pod wpływem choroby [3]).

Psalmy, powstałe w takich chwilach, nie dorównują swym pomysłem i polotem tym, które zostaną na zawsze prawdziwą ozdobą naszej poezyi XVII. wieku. Tych słabszych na szczęście niewiele: XIII., XXI., XXVIII., XXIX. Psalmy, wzniosłe i piękne, dają nam wymowne świadectwo o skrystalizowaniu się uczuć poety religijnych i politycznych w systemat jasny i niewzruszony. Z wszystkich psalmów mówiących o Polsce, o jej prze-

---

1) Psalm XXVII., str. 46. do 49.

2) Psalm V., str. 11.

3) Prof. Nehring w „Studyach Literackich“ (Poznań 1884) str. 134. pisze, że Kochowski był „trapiony, jak się zdaje, chorobą, więc w usposobieniu, w którem myśl o śmierci pognębiała ciało, a ducha porywała w górę, w którem religia najsilniej przemawia do człowieka“. Na drugą część tego zdania każdy zgodzić się musi, co do pierwszej, to najmniejszej nie ulega wątpliwości, iż poeta był rzeczywiście chorym; w psalmie XXXIII. (str. 58.) nazywa Kochowski wyraźnie swą chorobę „kołtun“, w innych zaś psalmach narzeka na „rumacyę ciała“. Za pewnik tedy przyjąć należy, iż część przynajmniej psalmów powstała w czasie choroby poety.

szłości i przyszłości, bije przekonanie, że „prawą wiarą powstała Polska, a uszanowanie Kościoła uczyniło jej znaczną między narody reputacyę“, że „stateczność w wierze i uszanowanie Kościoła [1]) zapewnią i teraz Polsce siłę wewnętrzną i orężne powodzenie.

Przekonania polityczne Kochowskiego, wypowiedziane przezeń w Psalmodyi, da się streścić w dwu punktach: 1) poeta pragnie wzmocnienia władzy królewskiej, a, co za tem idzie, i zmiany formy sejmowania; 2) Polska wtedy dopiero silną się stanie, gdy w niej król z ramienia Boga będzie sprawował rządy. Oto słowa Kochowskiego:

„Niechajże teraz nie mówią królestwa, pod monarchami zostające: nadzieja nasza w niemowlęciu, piersi matki swojej ssącem.

„Ale niech mówi z przyległemi prowincyami Polska: nadzieja moja w Bogu, który mi króle podaje, znając mię dziedzictwem swojem“ [2]).

Czytając przytoczony ustęp Psalmodyi, nabieramy o Kochowskim takiego wyobrażenia, jakie miał o nim Julian Bartoszewicz, zdając sprawę z „Roczników Polskich Klimakteru IV.“ [3]). W ustępie tym bowiem widzimy, jak „nasz szlachcic kontuszowy, stronnik Jerzego Lubomirskiego, jest tutaj legitymistą innego sposobu widzenia rzeczy. Kochowski wyraźnie się gniewa już na wolną elekcyę królów. Radby zawsze widział na tronie Piasta... Budzi się w nim już niesmak do sejmikowania szlachty... Takie rozumowanie i widzenie rzeczy“ to „wniosek, zaczerpnięty z rozumowania dziejów ubiegłych... to już przekonania lat starych, kwintessencya żywota“.

Dalszymi takimi wnioskami zaczerpniętymi z rozumowania własnego serca dziejów ubiegłych, są te psalmy, w których poeta: *„wyznaje niepojętą wszechmocność boską, prosi Boga o powstanie z grzechu prawdziwie, wyznaje swe winy i dziękuje opatrzności za sztukę chleba“* [4]). Najgłębiej w tajnie swego serca pozwala

[1]) Psalm V., str. 10.

[2]) Psalm IX., str. 18.

[3]) Biblioteka Warszawska 1854 r. Tom III., str. 338. Ocena polskiego przekładu „Klimakteru IV.“, wydanego przez J. J. Bobrowicza.

[4]) Psalm I., II., III. i IV., str. 1.—8.

Kochowski zajrzeć czytelnikowi psalmu XVII. i XXXV.; pierwszy z tych psalmów to: *„ostatniego terminu wzmianka“*, drugi zaś to: *„testament katolicki“* [1]).

Gdyby te dwa tylko psalmy do naszych czasów zachowały się były, z nich już odgadnąćby można, w jakim stanie dusza i ciało poety znajdowały się w latach powstania Psalmodyi.

Psalm XVII. powstał bez wątpienia w sześćdziesiątym trzecim (wielkim klimakterycznym 7×9) roku życia Kochowskiego. Prócz głębokiej rezygnacyi i szczerej wiary znać w tym psalmie dotkliwe cierpienia, którym wtedy Kochowski podlegał:

„Zewsząd źle! Zdrowie mir wypowiada, zmysły tępieją, choroba śmiercią grozi, ale nadewszystko tęsknica trapi, która ze złego sumienia pochodzi...

„Teraz dopiero postrzegam, że życie ludzkie nie jest żywotem, ale pojazdem do śmierci i męczeństwem, którego z nas że samych przyczyna...

„Życież to, czy cierpienie, pytam?..“

Śmierć zaś o tym starcu pamięta, „kiedy go chorobą, jak zawiłym rokiem, obesławszy, na straszny trybunał boski gotować się każe“.

Do tego „rodzina i krewni tylko zaglądają nazierkiem z wierzchu płaszczem pokrywając chciwość spuścizny“... [2]).

Psalm XXXV., *„testament katolicki“* jest nader tkliwem wyznaniem wiary i ufności w Bogu, poeta zmężniał w tym psalmie, o bólach ciała zapomniał.

W *„Testamencie“* godzi się Kochowski jako prawy katolik z swojem sumieniem, zwraca się do miłosierdzia bożego, prosząc zmiłowania dla grzesznej swej duszy, i żegna się z ziemskim światem. W tym psalmie wspomina też Kochowski o ubogich włościanach [3]), do nich też odnoszą się następujące ustępy psalmu XIX.:

---

[1]) Psalm. str. 30. do 32. i 60. do 62.

[2]) Do dziś brak nam niestety dokładnego życiorysu i szczegółowego rozbioru dzieł Kochowskiego, bo ani jednem ani drugiem nie jest w zupełności praca A. Rzążewskiego (Warszawa 1871). O stosunkach rodzinnych poety wiemy dotychczas tak mało, iż wyrokować nie możemy, czy ustęp ten podyktowała poecie smutna rzeczywistość.

[3]) Dr. Wł. Wisłocki „Rubus Imombustus“, str. 44.—45. i moja rozprawa „Zapatrywania religijne Kochowskiego“, str. 31.

„Odważ część, abyś czynił jałmużnę, a prędzej się wzbogacisz, niż siedząc na złota milionach...

„...Obacz miłosiernych, jako, ubogich żywiąc, samego mają Boga stołownikiem; a na szpitale łaskawym jawnie niebo przysparza substancyi“...[1]).

Podane ustępy wskazują żywo na to, iż poeta pisząc te słowa, już ufundował lub w najbliższej przyszłości ufundować zamyślał ten przytułek w Goleniowie dla podupadłych włościan, którego akt założenia zeznał r. 1694 w grodzie krakowskim, przeznaczając na ten cel 15.000 złp.

Jak w religijnych i politycznych przekonaniach, tak i w poglądzie na świat otaczający, w sądzie o ludziach i w wejściu w samego siebie doszedł Kochowski w „Psalmodyi“ do tego stopnia rozwoju, że dzieło to jego śmiało nazwać możemy: Wysnuciem wniosków, zaczerpniętych z dziejów ubiegłych i lat przeżytych, tudzież ostatniem słowem poety, patryoty, katolika, zbliżającego się do kresu dni swych, stojącego nad grobem. Czy danie wyrazu temu głębokiemu wniknięciu w przeszłość a pogodzeniu się z teraźniejszością było dziełem jednego roku, czy dłuższego okresu czasu? Czytamy w tytule pierwszego wydania Psalmodyi, że dzieło to napisał poeta w r. 1693, a do druku w r. 1695 podał. Czy tak było rzeczywiście? Uważne przeczytanie Psalmodyi nasuwa poważne wątpliwości.

Na tle historycznem usnuł Kochowski cały szereg psalmów. Najgłębiej w przeszłość sięgnął poeta w psalmie XIV., w którym „Korona polska wziętość na się nieprzyjaciół wylicza“ [2]). Kochowski wspomina w tym psalmie czasy, gdy „Zaporożec, potargawszy obowiązki poddaństwa, z krymskiem pogaństwem nastąpili“ na Polskę „uciążliwie“, a przedtem gromiony Moskal nie chciał zaspać pogody w odbieraniu derewni“. Wtedy też „poszła za wiatrem i borealna Szwecya, a w temże zamieszaniu łatwiejszego próbowała połowu“. Transylwańczyk wtedy też, „przeważywszy się przez Krępak, bez opowiedzenia wojny“ kraje polskie spustoszył.

---

[1]) Psalm. str. 34.
[2]) Psalm. str. 25.

W strasznej tej chwili nie opuścił Bóg jednak Polski, gdyż: „Rozmarzył chmielny trunek ukrainnego Spartaka, że i Rzymowi groził, kędyż jest? Wycięto drzewo, usechł pniak, pokruszyły się gałęzie.

„Kędyż jest Ukraina? która po trzykroć sto tysięcy ludu schizmatyckiego wyprawiła na wojnę, a teraz i na zupełną setnię zdobyć się nie może.

„I drugi się niewiele ucieszył, puste uroczyska reałami opłacając; albo i szwedzka furya, że, króla straciwszy, coś się jej cegieł w Inflantach dostało.

„Węgierska hałastra poszła w Krym zabrana, a pryncypał w ostatniej rozpaczy skończył z państwa detronizowany".

Łatwo z przytoczonych miejsc poznać, że ta nieprzyjaciół wziętość na Polskę — to potop krwawych zapasów, pogrążający Polskę za Jana Kazimierza w przepaściach zwątpień i rozpaczy, a więc lata 1648—1668. O czasach tych napisał Kochowski więcej poematów [1]), tu w całość tylko powiązał bolesne tych dni wspomnienia.

Do czasów Jana Kazimierza odnosi się też i psalm XI. [2]): „Na mieszanie i rozrywanie sejmów". W roku to bowiem 1659 mówiono na radzie senatu o poprawie trybu obradowania. Siedm lat przedtem napisał Kochowski poemat p. t. *„Zbytnia Wolność na Seymie w r. 1652"* [3]) a dziesięć lat później powstała *„Zgoda*

---

[1]) Niepróżnujące Próżnowanie. Wyd. Tur. Str. 27, 34—35, 37—38, 39—40, 92—93, 225—228, 255—256, 290—291, 292—295 i t. d. W poemacie p. t. Hejnał, str. 216—217, tok myśli podobny jest, jak w psalmie XIV. Oto miejsca odpowiednie z Hejnału:

„Jak pszczoły chłopi się roją
I z swym Chmielem dziwy broją.
Hejnał świta, krymska knieja
Wypuściła Tuhajbeja...
...Moskwa znowu,
Wyszedłszy z swego parowu,
Do nas ciągnie dla obłowu...
...Szwedzi jadą,
Choć z niewielką dość gromadą,
W zdrajcach naszych ufność kładą...
...Węgrzyn wpada w polskie progi".

[2]) Psalm, str. 20.—21.

[3]) Niepróż. Próż., str. 32.—34.

do braci na sejmie w r. 1669" [1]). Pewne pokrewieństwo myśli łączy psalm XI. z wspomnianymi dwoma utworami, a jeszcze wyraźniej występuje ono w poemacie p. t. *„Przekleństwo na synów koronnych, sejmy zrywających"* [2]). Z podobieństw słów i myśli nie można wnioskować o równoczesnem powstaniu danych psalmów i poematów. We wszystkich wspomnianych psalmach jako też i w psalmach VI., VII. i VIII. mówi poeta o zdarzeniach minionych, o przeszłości, w poematach zaś, zbliżonych swoją treścią do tych psalmów, mówi o rzeczach, będących na porządku dziennym, na których przebieg chciałby nieraz widocznie swym wierszem oddziałać

Do czasów Michała Wiśniowieckiego odnosi się tylko psalm XVty: *„Lament Kościoła bożego na inwazyę turecką"* [3]). W lamencie tym mówi poeta o wzięciu Kamieńca przez Turków, o czem już pisał w poematach p. t. *„Psalm 79 (Deus venerunt gentes in haereditatem tuam) Ku teraźniejszej imprezie wojny tureckiej aplikowany"* i *„Stracenie Komieńca Podolskiego"* [4]).

Bliższymi czasowi domniemanego powstania Psalmodyi są psalmy VII.: *„Praktykom i konkurencyom na elekcyach aplikowany"*, tudzież psalm VIII.: *„Prośba o dobrego pana podczas interregnum"* [5]). Treść psalmu VIII. wyklucza wszelką wątpliwość o tem, jakieto interregnum miał Kochowski na myśli. Czytamy w tym psalmie bowiem:

...„Teraz zwłaszcza, gdy snopek umknął się z pola polskiego, nagródź Panie znakiem zbawiennym, żeby był nieprzyjaciołom krzyża twojego strasznym" [6]).

Snopek herbowy Wazów umknął z pola dnia 16. września r. 1668. Pierwsza więc myśl napisania tego psalmu mogła się była zrodzić w duszy Kochowskiego pod wpływem abdykacyi Jana Kazimierza, mogła ona jednak również powstać po śmierci Michała Wiśniowieckiego, gdyż psalm następny IX. — to psalm: „Szczęśliwą elekcyę in anno 1672 (?) przeznaczeniu boskiemu

---

[1]) Niepróż. Próż., str. 228.—231.
[2]) Niepróż. Próż., str. 255.—256.
[3]) Psalm od str. 26.—28.
[4]) Niepróż. Próż., str. 290.—291., tudzież 276.—277.
[5]) Psalm Wyd. Tur., str. 15.—16.
[6]) Ps. W. T., str. 16.

przypisujący". Następujące słowa tego psalmu utwierdzają w przekonaniu, że poeta przeznaczeniu boskiemu przypisywał szczęśliwą elekcyę Jana Sobieskiego in anno 1674. (1672 to tylko omyłka druku, którą bezmyślnie i w wydaniu Turowskiego z pierwodruku przedrukowano). Czytamy w tym psalmie VIII. o przyszłym królu te słowa:

...„Choć nam bogactw Krezusowych, ani pokładów Midy w posagu nie przyniesie: dość, aby żył w zakonie Twoim bogobojny, a w czynieniu sprawiedliwości czuły...

...„Wspomnijże Panie na Polskę i jej w wierze Twojej stateczności, której nieporuszenie dotrzymywała, jak w szczęściu, tak uciśniona w przygodach"...[1]).

Te prośby, do Boga zanoszone, o króla, gorliwego katolika, nie są niczem innem, jak tylko echem przemówienia nuncyusza papieskiego Bounavisiego, który żądał od elektorów, mających wybrać następcę Michała Wiśniowieckiego, by król wybrany był „śmiałym katolikiem i biczem wrogich Muzułmanów" [2]).

Śmiałym katolikiem jest zaiste ten, kto „żyje w zakonie boskim bogobojny, a w czynieniu sprawiedliwości jest czuły". Bicz wrogich Muzułmanów może ratować Polskę „w przygodach uciśnioną".

Trzy razy nawiedzało natchnienie poetę, cieszącego się szczerze wyborem Jana Sobieskiego. Pierwszy owoc tego natchnienia — to poemat p. t. *„Piast za łaską Bożą. Na szczęśliwej elekcyi najjaśniejszego monarchy Jana III., króla polskiego i w ks. lit., pod Warszawą die 21. Maii anno 1674 utwierdzony"* [3]); drugim owocem *„Królewska na Tron Droga Najjaśniejszego monarchy Jana Trzeciego, króla polskiego, w. ks. Litewskiego etc., Po elekcyi na wojnę turecką wyjeżdżającego* [4]). Najmniejszej nie ulega wątpliwości, że *„Piast za łaską Bożą... utwierdzony"* poprzedził *„Królewską na Tron drogę"*, lecz te psalmy, co ten sam temat z cytowanymi utworami snują, czyż od owych wierszowanych utworów są

[1]) Psalm od str. 16.

[2]) Acta Joannis III, wyd. franc. Kluczycki Tom I, część II. str 1457 do 1461. Ustęp mowy odpowiedni na str. 1459. „Hoc solum ut catholicum... supersandeo".

[3]) Niepróż. Próż., str. 317—319.

[4]) Niepróż. Próż., str. 320—323.

wcześniejsze, czy późniejsze? Psalm IX., tytułem swym *„Szczęśliwą elekcyę in anno 1674 przeznaczeniu boskiemu przypisujący“* [1]) i treścią swoją wykazuje blizkie pokrewieństwo z poematem *„Piast za łaską Bożą... utwierdzony“*. Żaden jednak z tych dwu utworów nie jest wcześniejszą redakcyą drugiego. Podobieństwa tych dwu utworów płyną tylko z przekonań politycznych ich autora, wypada więc przypuścić, iż Kochowski, pisząc w r. 1674 „Piast za łaską Bożą“, takie samo miał zdanie o elekcyi i królu, jakie wypowiedział w Psalmodyi. Oto dwa miejsca, potwierdzające pokrewieństwo myśli, zawartych w tych utworach:

Psalm IX.

...Żyje Bóg, stwórca nasz, króle podający, niech i król długowiecznie żyje, od Boga podany, którego nie żywot niewieści, albo marna kolebka na tronie posadzi, ale wola Boga zastępów przez głosy mnogiego rycerstwa panem uczyni...

...Ciesz się od wieku, wolna Sarmacyo, któraś pod panowaniem obcych, jak w przysłodzonem wędzidle, w nieznośnej zostawała niewoli.

Radujcie się, mężowie polscy, że ze krwi waszej otrzymaliście pana... [2]).

Piast za łaską.

Bóg, prawodawca najwyższy w za-[konie,
Zakazał sadzać przechodniów na tro-[nie.
Prawo natury, narodów zwyczaje,
Gdzie żaden obcych na tron nie po-[daje“...
...Elektorów głosy,
Przyjemny pean puszczają w niebio-[sy,
Dziękując Bogu, ze wzajemną zgodą
Z pośrodka siebie pana swego wio-[dą“... [3]).

I w psalmie IX. i w *„Piaście“* wzywa poeta nowo obranego króla do pokonania Turków, wezwanie to jednak tak jest wobec Jana IIIgo naturalnem, iż nie chcę powtarzania się tego szczegółu w obu utworach uważać za rzecz charakterystyczną.

Wobec takich pokrewieństw wielu poematów Kochowskiego z poszczególnymi ustępami Psalmodyi nie pozostaje dziś historykowi naszego piśmiennictwa inna droga, jak pójść śladem poprzedników i przyjąć to za pewnik, że w r. 1693 wygotował Kochowski *Psalmodyę* do druku, że dzieło to, w r. 1695 opuściwszy prasę drukarską, dostało się do rąk czytającej publiczności.

---

[1]) Psalm., str. 17.—18.
[2]) Niepróż. Próż., str. 319.
[3]) Psalmod. str.

Prawdopodbnie pisał jednak Kochowski *Psalmodyę* dłużej niż rok lub dwa lata.

Do dokładniejszego poznania czasu powstania *Psalmodyi* zestawienie tych zdarzeń dziejowych, które Kochowski zebrał i ugrupował w Psalmach, będzie pożytecznem. Raz tknąwszy początek panowania Jana IIIgo, przejdźmy te wszystkie psalmy, które mówią o panowaniu uwielbionego przez poetę króla. Jest ich jeszcze ośm, odnoszących się do r. 1683. Oto ich tytuły: Psalm XXII.: *„Na wyjezdnem pod Wiedeń najjaśniejszemu Janowi trzeciemu, królowi polskiemu, panu miłościwemu“* [1]); psalm XXIII.: *„Za wyjeżdżającym panem ludu pospolitego votum“* [2]); psalm XXIV. jest prześliczną *„pamiątką odsieczy Wiedniowi danej R. P. 1683, dnia 13 Septembra“* [3]). Po zwycięstwie wiedeńskiem Kochowski, uczestnik tej wyprawy, przypominającej poniekąd żywo wyprawy krzyżowe, wiedzie nas dalej i w psalmie XXV. nuci pobudkę *„Na wstępny bój wojsk chrześcijańskich z Turczynem“* [4]). Zdaje się w pierwszej chwili czytelnikowi, że poeta ład zmylił, gdy dopiero w tym psalmie podał dość wierną dyspozycyę sił chrześcijańskich, walczących pod Wiedniem, gdyśmy już przedtem poznali *„Pamiątkę zwycięstwa“*. Rzecz tak się przedstawia, jakby Kochowski pod Wiedniem pisał swe psalmy, bo z *Climacteru IV.* i *Commentarius belli* dowiadujemy się, że Kochowski nie brał osobiście udziału w bitwie, będąc dnia tego chorym, dlategoto może, o szczegółach takich, jak wstępny bój, pisze poeta dopiero po ułożeniu *„pamiątki“*. Zwycięstwo, odniesione dnia 13. września 1683, zbyt było ważnem zdarzeniem, by Kochowski mógł o niem rychło zapomnieć. Poeta ten wzywał przecież nieraz wszystkie narody do wypędzenia Turków z Europy [5]), był wiernym sojusznikiem Austryi [6]). Po pobudce więc nastąpiło *„Pienie wdzięczności za zwycięstwo wiedeńskie“* [7]) (ps. XXVI.), a dalej w chronologicznem po sobie następstwie: *„Cesarza jegomości z królem jegomością po-*

[1]) Ps., str. 38—39.

[2]) XXX Psalm. str. 39—40.

[3]) XXX Psalm. str. 40—42.

[4]) XXX Psalm. str. 42—44.

[5]) Dr. Wisłocki: Rubus Incombustus str. 57.

[6]) Obszerniej pisałem o tem w *„Zapatrywaniach religijnych Kochowskiego“. Kraków 1894.* Str. 22.

[7]) Psalm. str. 44—46.

witanie" (ps. XXX.)[1]), przypomnienie *„potrzeby parkańskiej z Turkami*" (ps. XXXI.)[2]) i *wyjście wojsk polskich z Węgier*" [3]).

Prócz tych ośmiu psalmów dwa większe utwory, jeden poetyczny, drugi historyczny, poświęcił Kochowski wyprawie wiedeńskiej: *„Dzieło Boskie albo pieśni Wiednia wybawionego y innych tranzakcyi wojny Tureckiej szczęśliwie rozpoczętej*" i *„Commentarius belli adversum Turcas ad Viennam et in Hungaria gesti*".

Tak więc cały ten cykl psalmów, poświęconych wyprawie wiedeńskiej, to znowu temat, poruszony przez Kochowskiego nie tylko w Psalmodyi, lecz dwakroć jeszcze w innej formie opracowany, w Psalmodyi jeno żywiej zdarzenia malowane, tak jakby pod świeżem wrażeniem były napisane.

„Liryka Polskie w Niepróżnującem Próżnowaniu Napisane" wyszły z druku w Krakowie r. 1674, cały szereg poematów, zawartych w tym zbiorze, ma podobne treścią i tokiem myśli psalmy w Psalmodyi. (Porów. str. 9. cyt. 1.).

W latach od r. 1674 do r. 1693 niewiele dzieł takich wydał Kochowski, któreby nie stały w ścisłym związku z *„Niepróżnującem Próżnowaniem*" i *„Psalmodyą*". Jedynie *„Hypomnema Reginarum Poloniae*" i *„Rubus Incombustus*" nie wiążą się ściśle z temi dwoma dziełami. *„Ogród Panieński pod sznur Pisma świętego wymierzony... a kwiatami tytułów Matki Boskiej wysadzony*" (wyd. 1681) i *„Chrystus cierpiący według tekstu Ewangelii Świętej wierszem polskim wystawiony*" (również 1681) — to dzieła, które były niejako przygotowawczem studyum dla Kochowskiego, wprowadziły go bowiem w lekturę Ewangelii, Biblii, dzieł Ojców i Doktorów Kościoła, Kaznodziejów i poetów katolickich, a tem samem urobiły styl Psalmodyi.

Trzy dzieła historyczne napisał w tych czasach Kochowski: *Annalium Poloniae ab obitu Vladislai IV... Climacter primus, Commentariis belli...* i *Annalium Poloniae Climacter Secundus... ab anno 1655 ad annum 1661 inclusive continens.* Pisanie tych dzieł przypomniało zepewne poecie-starcowi te zdarzenia, które wplótł w tony swych psalmów, nie cofnął się w nich bowiem dalej, jak w czasy „ab obitu Vladislai IV"...

[1]) Psalm. str. 52—54.
[2]) Psalm. str. 54—56.
[3]) Psalm. str. 56—57.

Zrozumiałemi po tym wywodzie zdają się być słowa, raz już cytowane przez Dra Wisłockiego w jego przedmowie do Rubus Incombustus: „Annales velut foetum Elephanti videri quam quavidam aiunt perpetuis decem esse annis, cum post *Secundum Climacterem* et editionem tertii intercedat decennium. Sed dilatae editionis rationem hanc cape. Distuleram sane, aut seposueram gravem et improficuum laborem alicui alio tanti momenti traditurus lampada minutioribus interim editionibus, et quae vergenti in senium aetati magis competerent, otium sustentans. Uti: *Horto Virgineo, Rubo Incombusto, Psalmodya Polonica* etc. etc. in lucem emissis“ [1]).

Kochowskiemu „vergenti in senium actuti“ musiały psalmy, które później ułożył w tak piękną całość, w najogólniejszych przynajmniej zarysach snuć się w duszy i w sercu już w czasie pisania dzieł, wyżej (str. 11) wspomnianych. Pierwszą myśl napisania ich podało zapewne rozczytywanie się w Psalmach Dawida i Trenach Jeremiasza. Poeta, odświeżając w swej pamięci najpotężniejsze, najtragiczniejsze, najdonioślejsze zdarzenia dziejowe i wrażenia życia swego, powracał po większej części do tych samych wypadków, które już raz swem piórem opiewał, a wszystko, co chciał znowu uczynić akordem swej lutni, to przybierał w szatę biblijnej prozy. Utwory te, pisane poetyczną prozą, nazwał Psalmodyą, bo tak zowią się śpiewy psalmów przy akompaniamencie muzyki instrumentalnej, lub same melodye psalmów, lub wreszcie teksty poetyckie, przygotowane do śpiewu na nutę psalmów. Psalmy Kochowskiego zapewne powoli powstawały, dlatego brak im pewnego ugrupowania, dlatego po „dzięce prywatnej za dobrodziejstwa boskie“ [2]) następuje psalm „przy pokazaniu się komety albo miotły ognistej anno 1684“ [3]). Pięć pierwszych psalmów, poświęconych wyprawie wiedeńskiej, oddzielają trzy psalmy, opisujące indywidualne uczucia poety, od trzech dalszych, opiewających wojnę z r. 1683. Ten brak ugrupowania jest dostateczną przyczyną do przypuszczenia, że Psalmodya powstawała powoli pod wpływem wspomnień,

[1]) Proëmium ad Climact. III, str. nlb 9 i 10.

[2]) Psalm. str. 35—36).

[3]) Psalm. str: 36—37, porów. Wiersz polski o świeżym obrazie Panny Przenajświętszej Maryi we wsi Dzierzkowie. (Dodatek do wyd. Tur. str.71).

budzących się przy pisaniu dzieł historycznych, pod wpływem rozczytywania się w literaturze kościelnej, a wreszcie pod przygnębiającym wpływem zbliżającego się wielkiego (7 × 9) roku klimakterycznego, sześćdziesiątego trzeciego roku życia, uważanego przez poetę za rok niechybnej śmierci. Ta obawa śmierci spowodowała najprawdopodobniej rychłe w r. 1693 przygotowanie Psalmodyi do druku, gdyż poeta pragnął zapewne gorąco złożyć jeszcze przed śmiercią *„Trybut Należny Wdzięczności Wszystkiego Dobrego Dawcy Panu Bogu“*. Być może, że to przepisanie dzieła do druku nazwał autor w tytule: napisaniem, a historycy literatury szli za tem, co autor w tytule podał. Pewnych i niezachwianych wskazówek nie znachodzimy w pismach Kochowskiego na to, kiedy i jak powstała Psalmodya. Wczytanie się w Psalmodyę, poznanie całej literackiej działalności poety pozwala czas powstania *Psalmodyi* umieścić w latach 1681 do 1691 lub 1692 będzie to wypełniało owe „decem anno“, wytłómaczy fakt, dlaczego ostatniem zdarzeniem, wspomnianem przez Kochowskiego w Psalmodyi, jest wyprawa Jana IIIgo w r. 1691 nad Dunaj, i będzie w zgodzie z tem, że Kochowski pisał Psalmodyę, dochodząc „szóstego krzyżyka siwizny“ [1]). Zrozumiemy wtedy także łatwiej dlaczego obok psalmów takich, które o istotnem przygnębieniu poety świadczą, znachodzimy tak piękne i wspaniałe, jak ośm psalmów, opiewających wyprawę wiedeńską, jak psalmy, (V) *„Dobrodziejstwa boskie nad koroną polską wyliczający“*, (XI) *„Na mieszanie i rozrywanie sejmów“*, tudzież dwa ostatnie (XXXV i XXXVI) *„Testament Katolicki“* i *Wyznanie opieki boskiej nad koroną polską zawsze, ale mianowicie teraz podczas wojny tureckiej“* [2]).

II.

Nad każdym z swych psalmów położył Kochowski jako motto pierwszy wiersz odpowiedniego psalmu Dawidowego, trzeci tylko psalm zaczął cytatem z Jeremiasza proroctw, roz-

[1]) Psalm. IV, str. 7.

[2]) Psalm. str. 62—64. Kochowski miał tu na myśli ostatnie dzieło wojenne Jana IIIgo, wyprawę z r. 1691, pisząc: „Rozkaż aniołom Twoim o ukoronowanej głowie, aby ją strzegli we wszystkich drogach i zawodach jej“.

dział 9, w. 1, „quis dabit capiti meo aquam, et oculis meis fontem lacrimarum et plorabo“.

Pierwszy wiersz zacytowanego ustępu Pisma św. po łacinie powtarzał Kochowski we wszystkich swych psalmach po polsku i tem tłómaczeniem rozpoczynał swoje teksty poetyckie. W osnowę swych psalmów wcielał Kochowski całe nieraz ustępy z psalmów Dawida, kierując się w tem raczej względami stylowymi, niż jakiemś dającem się ściślej określić prawem. W cytatach tych polskich zachował Kochowski tak wiernie pisownię ks. Jakuba Wuyka, iż najmniejszej nie ulega wątpliwości, że Kochowski nie tylko czytywał Pismo św., wydane w języku łacińskim, ale i polskie jego tłómaczenie. Rzecz naturalna, że tylko pierwodruk Psalmodyi wykazuje tę samą pisownię w cytatach pisma świętego.

Statystyczne zestawienie miejsc, wyjętych z Pisma świętego, tak się przedstawia, Kochowski wcielił:
w swój psalm I. z psalmu VIII. Dawida, wiersz 1. i parafrazę 2.
w swój psalm II. z psalmu CXXI. Dawida, w. 1. i parafrazę 8.
w swój psalm III. z Jeremiasza proroctw rozdział 9., wiersz 1.
w swój psalm IV. z psalmu XXII. Dawida, wiersz 1. [1]).
w swój psalm V. z ps. Dawida LXXII., w. 2., paraf. 2. i 3. w.
w swój ps. VI. [2]) z ps. Dawida I. [3]), cały ps. z małemi zmianami.
w swój psalm VII. z psalmu Dawida II., wiersz 2., 3., 5., 6. i 10.
w swój psalm VIII. z psalmu Dawida XIV., parafrazę wiersz 2.
w swój ps. IX. z ps. Dawida CXVI., cały dwuw. ps. z mał. zm.
w swój psalm X. z psalmu Dawida LXXI., wiersz 2. i 3.
w swój psalm XI. z psalmu Dawida XXXV., wiersz 2., paraf. 3.
w swój psalm XII. z psalmu Dawida XXXI. wiersz 2., paraf. 3.
w swój psalm XIII. z psalmu Dawida XXXVI., druga część w. 6., 3., 14., 16., 23., 27., 35., 36., 40.
w swój psalm XIV. z psalmu Dawida III., wiersz 2., 8.
w swój ps. XV. z psalmu Dawida LXXIII., w. 2., 13. i par. 14.
w swój psalm XVI. z psalmu Dawida XLVII., wiersz 1., 2.

---

[1]) Porównanie człowieka z bydlęciem mogły poecie nasunąć następujące miejsca Pisma św.: Psalm XXXIV i Proroctwo Ezechielowe XL.

[2]) Kochowski mylnie zacyt. psalm 10, jest to bowiem pierwszy psalm Dawida.

[3]) Mylnie podany 87.

w swój ps. XVII. z ps. Dawida LXXXVII., w. 2., 3. i paraf. 4.
w swój psalm XVIII. z psalmu Dawida XI., w. 2., 3. ab paraf.
w swój psalm XIX. z psalmu Dawida XL., wiersz 2., 4.
w swój psalm XX. z ps. Dawida CXII., w. 1., 7. w por. 2. i 5.
w swój ps. XXI. z psalmu Dawida IX., w. 1. (nieco zmieniony).
w swój ps. XXII. z psalmu Dawida XX., w. 2. i 4. w paraf. [1]).
w swój ps. XXIII. z ps. Dawida IX., w. 2., 6., 3. i 8. w paraf.
w swój ps. XXIV. z ps Dawida XCIV., w. 1, 2 i 3 nieco zmien.
w swój psalm XXV. z ps. Dawida LXVI., w. 2., 3., 31., 32., 35.
w swój ps. XXVI. z ps. Dawida XLIII., w. pierw. por. 2. i 3. w par.
w swój ps. XXVII. z ps. Dawida XXXVIII., w. 2. nieco zmien.
w swój psalm XXVIII z psalmu Dawida CXIV, w. 1., 2., 3. i 6. wszystkie nieco zmienione.
w swój psalm XXIX. z psalmu Dawida XIII., wiersz 1.
w swój psalm XXX. z psalmu Dawida CXXXII., wiersz 1.
w swój psalm XXXI. z psalmu Dawida XCVII., wiersz 1.
w swój psalm XXXII. z psalmu Dawida CXIII., w. 2., 3., 4., 5., 6. wszystkie w paraf.
w swój ps. XXXIII. z ps. Dawida XII., w. 1. zmien. reminiscen. z w. 3.
w swój ps. XXXIV. z ps. Dawida XXXVII., w. 2., 4. i 5. wszyst. zm.
w swój ps. XXXV. z ps. Dawida XXX., w. 2., 3., 4., 5. i 6. n. zm.
w swój psalm XXXVI. z psalmu Dawida XC., w. 1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., 9., 11., 12., 13. i 16. wszyst. nieco zmienione.

Prócz zestawionych miejsc znachodzimy w Psalmodyi Kochowskiego mnóstwo reminiscencyi z pisma świętego.

Nader zmudną a w rezultaty prawdopodobnie niezbyt obfitą pracą byłoby zestawienie statystyczne wszystkich tych miejsc, powtarzają się w nich bowiem często poszczególne zwroty lub zdania, zaczerpnięte z różnych miejsc i różnych autorów Pisma świętego. W *„westchnieniu do P. Boga na powstanie z grzechów prawdziwe“* (ps. II), czytamy np. zdanie: „Oto woła: Pójdźcie do mnie, którzy pragniecie, a ja posilę was, u mnie żywej wody źródło jest na żywot wieczny tryskające“. Zdanie to przypomina żywo wiersz 37 i 38 rozdziału VII *Ewangelii według św. Jana:* „A w ostateczny dzień wielki święta stał

[1]) W psalmie tym wspomina Kochowski *„Eliaba“* starszego brata Dawida, czytał o nim w Ksiągach pierwszych królewskich roz. XVII.

Jezus i wołał, mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. Kto wierzy we mnie, jako mówi pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywotu jego". Takich przykładów możnaby zebrać więcej, lecz już z tego, cośmy dotąd powiedzieli, widoczną jest rzeczą, iż Psalmodya powstawała nie tylko pod wyłącznym wpływem Psalmów Dawida i Proroctw Jeremiasza, lecz wogóle pod wpływem lektury Pisma świętego.

Psalmy musiały być ulubioną lekturą czytającej publiczności XVII. w. Tłumaczyli je lub przerabiali w tym wieku przed Kochowskim Miaskowski, Grochowski i w. i. Tłumaczył je szczery naszego poety przyjaciel Gawiński, Kochanowskiego tłumaczenie psalmów siedemnaście razy wytłoczono w latach 1600 a 1641. Widocznie więc, że do formy psalmów przyzwyczajeni byli wszyscy i że uważali ją za jedną z najdoskonalszych form poetycznych. Zupełnie zatem zrozumiałą jest rzeczą, dlaczego Kochowski tę właśnie formę dał najlepszemu ze swych utworów. W psalmach opowiadających dzieje życia lub uczuć poety, znać zwykle wpływ Pisma świętego większy, w psalmach patryotycznych potężnieje natchnienie Kochowskiego, porzuca on niewolnicze dążenie za pierwowzorem, a głosem pewnym przypominającym żywo Kazania Sejmowe ks. Piotra Skargi, przemawia do swych rodaków.

O czemkolwiek Kochowski pisze w swych psalmach, zawsze zachowuje sposób przedstawiania taki, jaki charakteryzuje Pismo święte. W tym tonie w psalmie III. przedstawia poeta najważniejsze zdarzenia z przeszłości swej ojczyzny, w ps. IV. omawia błędne nauki Lutra i Kalwina. Ciekawym objawem zawisłości Kochowskiego od Dawida jest psalm VIII. Dawid w swym psalmie II. zwraca się przeciw powstającym na Królestwo boże, nasz szlachcic patryota zacytowawszy drugi psalm Dawida „Z głębokości wołałem ku Tobie Panie", pieniami swemi pragnie wpłynąć na przedajnych braci elektorów mających obierać nowego króla. W ps. X. nie zważa wcale Kochowski na to, że zacytował Dawida psalm LXXI. mówiący o Messyaszu, o jego królestwie, prawdziwości Boga-człowieka, lecz omawia polityczne i społeczne stosunki ówczesnej Polski. Rzecz naturalna, iż wobec tego w psalmie tym zaledwie znać wpływ Pisma świętego. Podobnie w psalmie XIV., wzorowanym na III. psalmie Dawidowym

„Panie czemuż się namnożyło tych, co mię trapią“, mówi Kochowski tylko o wrogach swej ojczyzny, narodach obcych Pismu świętemu. W psalmie XVIII. napotykamy tłumaczenie tak wolne, iż niemal tego za tłumaczenie uważać nie można. Najcharakterystyczniejszem bezwątpienia przystosowaniem Pisma świętego, do rzeczy poecie współczesnych jest ustęp psalmu ostatniego XXXVI. *(Wyznanie opieki boskiej nad koroną polską zawsze, ale mianowicie teraz podczas wojny tureckiej):*

...„Rozkaż aniołom Twoim o koronowanej głowie, aby ją strzegli we wszystkich drogach i zawodach.

Niech ją sprawujące duchy na ręku noszą, a przezornego oka Twego opieka, niechaj nad nią nieustannie zostaje.

Po szyzmatyckiej żmii jad pod językiem mającej, niechaj chodzi i niech podepce bazyliszka oryentalnego.

Ty rzucisz pod nogi jego opitego krwią niewinną smoka, a z libickiej jaskini lew męstwem się jego niech zatrworzy“...

Czytając to miejsce przypominamy sobie ustęp modlitwy, którą dziećmi jeszcze nauczyliśmy się odmawiać:

...„Aniołom swoim każę cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą
Na ostry krzemień nie ugodził nogą.
Będziesz po żmijach bezpiecznie gniewliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych,
Na lwa srogiego bez obawy wsiędziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz“...

Wielka zachodzi różnica między tłumaczeniem Kochanowskiego psalmu Dawida XC., a przerobieniem tegoż psalmu przez Kochowskiego. Różnicy tej jednak, ani dziwić sie nie możemy, ani nie potrzebujemy jej tłumaczyć. Kochanowskiego psalmy, „to modlitwa pisana, czy improwizowana“, która „nasz język zmieniła“ [1]) i przeszła w usta ludu. Psalmodya Kochowskiego, to poemat liryczno-polityczny, wspaniały jako objaw swego czasu, później zapomniany. I przekład Kochanowskiego i parafraza tego psalmu dokonana przez Kochowskiego, dalekimi są od tego, by wiernie oddawały tekst Pisma świętego. Kochanowskiemu szło o to, by oddać psalmów „patetyczność majestatyczną i smutną“,

[1]) St. Tarnowski: Jan Kochanowski str. 391.

o wierność i ścisłość mniej mu chodziło. Kochowskiemu szło o to, by Psalmy Dawida zlokalizować i to nietylko zlokalizować w miejscu, ale i w czasie, to też popatrzmy na jakie to interpolacye pozwolił sobie nasz poeta. Tekst Pisma świętego tak brzmi w danem miejscu:

... „Po żmii i po bazyliszku chodzić będziesz i podepczesz lwa i smoka“ ... [1]).

By żadnej nie ulegało wątpliwości po jakiej żmii i po jakim to bazyliszku chodzić, a jakiego smoka podeptać ma Sobieski idący w r. 1791 nad Dunaj, dodaje jego wielbiciel Kochowski tym bestyom odpowiednie epiteta ornantia wcale nie harmonizujące z słowami psalmu Dawidowego. Wszystkie niemal psalmy Kochowskiego kończą się modlitwą „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu jako była na początku, tak i teraz i zawsze na wieki wieków. Amen“. W ośmiu tylko psalmach znachodzimy zakończenie nieco odmienne, z tych tylko zakończenie pierwszego psalmu jakkolwiek i ono jest parafrazą podanej modlitewki, przypomina tonem swym psalmy Dawida, brzmi ono: „Tobie morzu niezbrodzonemu, od siebie samego pełność łask i dobrotliwości mającemu, niech będzie honor i czołobitnia na wieki. Amen“ [2]).

Po ostatnim psalmie umieścił Kochowski tak jak i po „Rubus Incombustus“ wiersz łaciński p. t. „Explicit prosa excitatoria ad graviter gerendum bellum a Christianis contra Turcam“. Wiersz ten małą ma wartość literacką. Brążewski nie wspomniał o nim wcale, gdyż miał w ręku tylko wydanie Turowskiego, który musiał przedrukować Psalmodyę z egzemlarza pozbawionego ostatniej nieliczbowanej karty zawierającej „Prosam excitatoriam“. W wierszu tym podobnie jak w wielu swych innych poematach (np. „Tarantara albo pobudka do rycerstwa polskiego, żeby ufności w Bogu pełni pospieszali na odsiecz Kamieńcowi podolskiemu“, „Traktaty pogańskie“, „Do monarchów chrześciańskich samsiedzkie quamquam“ i „Bogu Chwała anno 1673“ [3]) wzywa Kochowski wszystkie narody chrześciańskie, do wypędzenia Turków z Europy. Rzecz naturalna, że ta „Prosa

[1]) Psalm. str. 63.
[2]) Psalm. str. 2.
[3]) Niepróż. Próż. str. 273.—275, 297.—298, 300.—302, 305.—307.

excitatoria“ nie ma żadnej łączności z Psalmami Dawida i Proroctwami Jeremiasza.

W „Niepróżnującem Próżnowaniu“ umieścił Kochowski trzy poemata osnute na tle psalmów Dawidowych, rzecz godna uwagi, o której kończąc rozdział o wpływie utworów Dawida i Jeremiasza na Psalmodyę wspomnieć należy, że do tych trzech Psalmów (LXXXI., XXII. i LXIX.) nie powrócił nasz poeta i nie zużytkował ich wtedy, gdy w Piśmie świętem rozczytywał się zapewne pilnie i uważnie.

III.

Prócz Pisma świętego dwa jeszcze dzieła wykazują pewne pokrewieństwo z Psalmodyą, a to Starowolskiego „Lament Utrapionej Matki Korony Polskiej“ i ks. Piotra Skargi „Kazania Sejmowe“.

Nagrobek jaki Starowolski każe Polsce na jej własnym grobie pisać, to jakby dyspozycya lub streszczenie patryotycznych ustępów Psalmodyi:

...„Tu Polska leży złością wyrodków zgubiona,
Przy niej i złota Wolność oraz pogrzebiona.
W tymże dole i święta Katolicka wiara
Zakopana i Cnota Przodków naszych stara,
Obłuda i niestworność, swawola zbyteczna,
Pycha, nieposłuszeństwo i chciwość wszeteczna“.... [1])

Czyż w tych wierszach nie drgają te same żale i bole, które Kochowskiemu te podyktowały słowa:

... „Kurczymy się jako skóra od ognia, albo krew zbiegająca się ku serca.

Któż nam wróci przeszłych zwycięstw ozdoby? Kto odnowi złote lata pokoju. cnotą i szczęściem kwitnące.

Słaba nadzieja, abyśmy w dawnej porze widzieli ojczyznę naszą, stojącą po prawicy królewskiej, odzianą rozmaitością, rozmaitością zwycięstw przez wydartych krajów odwetowanie“... [2]).

... „Rada i senat cymbał głośny i spiża brzęcząca, kształ-

---

[1]) Lament. Wydanie z XVIII. w. bez miejsca i roku druku, str. 4.
[2]) Psalm. (Ps. VIII.) str. 15–16.

tują wota, żeby ich słyszano, mówią żeby swoje przewieść; kontrowertują, żeby co wytargować.

Rycerstwo znikczemniało, męża walecznego nie pytaj; a żołnierz pod dachem siedząc, jakby nie słyszał płaczu, w niewolę zabranego pospólstwa.

Masz Boga w sercu, kto sfałszował monetę? kto podatki nienależycie zabiera? i tą krwią z ubogich wyciśniętą, siebie i dom swój bogaci [3]).

Po miastach lusztyk ustawiony i stroje zbyteczne, a pospólstwo drą aż do czopa, żeby były zbytkom nakłady"... [1]).

Starowolski zapytuje w Lamencie: „Co tedy Polska przedtem była między narodami *Civitas fidelii, plena iudici.* Co teraz stała się *spelunca latronum, barathrum iniquitatis* [2]). Podobne zdanie, jeno w formie wytworniejszych, w wyrazach czysto polskich nieprzeplatanych makaroniczną łaciną wypowiada Kochowski:

... „Prawą wiarą powstała polska; a uszanowanie Kościoła uczyniło jej znaczną między narody reputacyę"... [3]), „zmieniło się wszystko na złe w Polsce wtedy, gdy ona z drogi bożej zeszła".

Jest jeden ustęp w Lamencie Starowolskiego dziwnie podobny do cytowanych przez nas (str 6.) miejsc ps. XIV. Kochowskiego i Hejnału, brzmi on tak: „A toż teraz przyszła na nas plaga, żeśmy Majestat Najwyższy pobudzili do gniewu: „Ecce populus venit de terra Aquilonis. Przepuścił na nas Pan Bóg Szweda i Moskwicina z północy. Et gens magna consurget a finibus terrae; niezliczone hufce Kozackie wysypały się z Ukrainy na nas. Tatarzyn i Turczyn Sagittam et scutam arripiet, crudelis est et non miserabitur. Vox ejus quasi mare sonabis super equos ascendent praeparati quasi vir ad pugnam et proelium adversum te filia Sion" [4]).

Kochowski pamiętał dobrze czasy Jana Kazimierza, urodzony około r. 1633 niepotrzebował opisu strasznych katastrof jakie na Polskę Kazimierzową spadały poszukiwać u Starowol-

---

[1]) Psalmod. (Ps. XXIX. str. 51—52. Ustęp: po wszystkich miastach i dworach cessavit gaudium tympanorum, gnievit sonitus laetantium.

[2]) Lament str. 15.

[3]) Wyraźna aluzya do procesu Morsztyna z r. 1682.

[4]) Lament str. 47.

skiego, jeżeli w psalmach Kochowskiego znachodzimy tę lub ową myśl żywcem niemal zapożyczoną z „Lamentu“, to mamy w tem dowód niezbity, iż Kochowski rozczytywał się w pismach Starowolskiego. Lepszym jednak obdarzony od Starowolskiego zmysłem literackim umiał uniknąć cytacyi łacińskich szpecących dzieła Starowolskiego. Rozczytywał się też Kochowski bez wątpienia w Kazaniach Sejmowych księdza Skargi; dość porównać psalm V. Kochowskiego i psalm VI. („Dobrodziejstwa boskie nad Koroną“...[1]) i „Do Dyssydentów w wierze“), by odkryć ślady wpływów Kazań Sejmowych na Psalmodyę. W V. i VI. kazaniu sejmowem mówi Skarga o tem, jak „religia katolicka zgodę i całość królestw zatrzymała“ i jak „heretyctwo je obala“ [2]), podobnych myśli doszukać się można w wymienionych psalmach Kochowskiego.

W Psalmodyi znachodzimy i takie ustępy, któreby porównać można z niektórymi poematami Kochanowskiego, z ustępami z dzieł Górnickiego i Orzechowskiego. Przeprowadziwszy takie porównanie przyszlibyśmy do tego przekonania, że nasuwające się pozorne podobieństwa mają swe źródło nie w zależności wzajemnej tych dzieł od siebie, ale w wspólnej wszystkim tym pisarzom głębokości uczuć patryotycznych. Kiedy Kochanowski mówi o „wiecznej sromocie“, Górnicki narzeka „na fata pędzące Polskę“, Orzechowski woła „zginiemy“, Skarga napomina słowami Pisma św. „Jeśli z grzechów nie powstaniecie, wszyscy zginiecie“, a Starowolski pisze nagrobek Polsce „złością wyrodków zgubionej“, to w tem wszystkiem drga ta sama myśl, którą Kochowski mniej wzniosłemi wyraził słowy: „Kurczymy się jako skóra od ognia..., a słaba jest nadzieja odwetowania“. We wszystkich tych zdaniach kryje się jedna i ta sama myśl smutna i głęboka, jeżeli Kochowski wypowiedział ją także, to zasłużył na to, by położyć go nieco tylko niżej, lecz w każdym razie blizko królewskiego kaznodziei ks. P. Skargi, a tuż obok ks. Starowolskiego.

Psalmodya oceniana ze stanowiska historycznego, przez czytelnika pamiętającego o tem, że utwór ten napisał autor ży-

---

[1]) Psalm. str. 8.—12.

[2]) Prof. Tarnowski wskazał to podobieństwo w Kronice Rodzinnej z r. 1677 str. 39.—40.

jący lat temu dwieście, zasługuje na słowa gorącego uznania, gdyż i dziś jeszcze wywiera na czytelniku głębokie wrażenie. Gdybyśmy głębokość tego wrażenia przyjęli za miarę w ocenianiu tego utworu, musielibyśmy Psalmodyę postawić w rzędzie najgłębiej pomyślanych utworów wieku XVII. O ileż znaczniejsze wrażenie musiała Psalmodya wywierać na współczesnych Kochowskiemu czytelników, na tych, którzy jak on widzieli Polskę Jana Kazimierza nad brzegiem przepaści politycznej, narzekali wraz z nim na zrywanie sejmów, powstawali na heretyków, szli z uwielbianym Janem III. pod Wiedeń!

Prawdziwa szkoda, że Jan Tarczewski już w r. 1686 wydał swój panegiryk dedykowany *„D. Vespasiano a Kochów Kochowski S. R. M. Cubiculario Incliti Regni celeberrimo Historiographo etc.“* [1]). Prawdopodobnie w panegiryku tym, gdyby był powstał po okazaniu się Psalmodyi, znaleźlibyśmy o niej wzmiankę, gdyż Tarczewski podobnie jak Kochowski uwielbiał Sobieskiego i niezapomniałby był przeto w swojem „Sol“ o utworze wielbiącym czyny obrońcy chrześcijaństwa, pogromcy Turków! Innych współczesnych sądów o Kochowskim prócz wspomnianego panegiryku nie znamy. Być może, że odpisy z Psalmodyi znalazłyby się w *„Silva Rerum“* w. XVII., ich znaczna ilość świadczyłaby o tem, o ile popularnym był ten utwór. W XVIII. wieku zmieniły się poglądy estetyczne i o utworach XVII. w. zapomniano. O *Psalmodyi* nie wspomniał ani Załuski w swej *„Bibliotheca Poetarum Polonorum“*, ani Bentkowski w swej *„Literaturze“*, ani ks. Chodynicki w swym *„Dykcyonarzu poetów Polskich“*. Najlepszy ten utwór Kochowskiego wydobył dopiero z zapomnienia Turowski wydając go wraz z innemi dziełami tegoż poety w Krakowie w r. 1859. W dwanaście lat potem wskazał (w r. 1871) Rżążewski [2]) na pokrewieństwo *Psalmodyi* Kochowskiego z *„Księgami Pielgrzymstwa“* Mickiewicza, Brodzińskiego *„Poselstwem“* i *„Psalmami“* Krasińskiego. Rżążewski wypowiedział też zdanie, że we wszystkich tych dziełach „zasadnicza myśl jest ta sama“; lecz nie dodał, że ta tożsamość wypłynęła z dwóch przyczyn: z wczytywania

[1]) *Sol in Cunis Bethleemitius Ortus Christus Deus Noster. Lyrico Concertu Celebratus A. Joanne Tarczewski In Alma Universitate Crac. Artium et Phil. Baccalaureo*

[2]) Rzążewski: *„W. Kochowski“* str. 122.

się pilnego wszystkich tych poetów w *Pismo św.* i z bolu rodzącego się w ich sercach na widok katastrof pogrążających Polskę tak XVII. jak i XIX. w. w czem raz ciemniejszych otchłaniach upadku.

O ile do r. 1871 *Psalmodya* zapomnianą była i nienależycie ocenioną, o tyle od tego czasu zaczęto się nią zajmować. W r. 1877 ogłosił prof. St. Tarnowski w *Kronice Rodzinnej* [1]) wyczerpujące studyum o poezyach Kochowskiego. W pracy swej o Kochowskim wykazał prof. Tarnowski stosunek jaki łączy Psalmodyę z religijno-patryotyczną poezyą naszego wieku: „Prostota biblijnego stylu ten ton psalmowy zastosowany do rzeczy świeckich, wydaje nam się wynalazkiem naszego wieku. Podziwiamy go w *Poselstwie* Brodzińskiego, w *Księgach Pielgrzymstwa,* w *Anhellim* i Brodzińskiemu zwykle przypisujemy chwałę wynalazku. Tymczasem pokazuje się (choć ani Brodziński, ani Mickiewicz, ani Słowacki Kochowskiego może nie czytał), że rzecz była znaną, że ten stary poeta wpadł na ten sam pomysł, że kiedy mu serce wezbrało pobożnem i patryotycznem uczuciem, wyrażał te uczucia tak jak oni i znajdował ten sam ton. Porównania do wróbla i jaskółki [2]) brzmią bardzo podobnie do niektórych ustępów Anhellego: Psalm V. „Dobrodziejstwa Boskie nad Koroną Polską wyliczający“, zupełnie jak Kartka z Poselstwa: dłużej tylko, ale zresztą zupełnie tak przypomina Brodziński historyę polską.

Wyraźniejszem jeszcze staje się to pokrewieństwo natchnień, kiedy Psalmy Kochowskiego stają się wprost modlitwą za ojczyznę w jej potrzebach i uciskach...

Niektóre Psalmy są prawdziwie wspaniałe, naprzykład VII. „praktykom i konkurencyom na elekcyach aplikowany“, albo XI. „na mieszania i rozrywania sejmów“. Takiego głębokiego majestatycznego tonu, niema podobno ani rzewny i poetyczny *Anhelli,* ani głębokiej psostoty *Poselstwo,* ani zwłaszcza sztuczne w psostocie swojej *Księgi Pielgrzymstwa* — dlaczego? powód jest jasny. Tamci to poeci literaci piszący broszury w stylu Ewangelii, broszury może bardzo dobre, bardzo święte, ale zawsze świeckie i pisane słusznie z myślą literacką, której żaden z nich,

[1]) Kronika Rodzinna r. 1877, str. 39 i 40.

[2]) Psalm str. 7. ps. IV.

nawet Mickiewicz, choć nią tak gardził, pozbyć się nie mógł, tu jest prosty człowiek, który się modli tylko, o niczem innem nie myśli, a ta serdeczność i szczerość modlitwy daje mu taką powagę, że sam styl jego przypomina niekiedy Skargę".

Do tego co powiedział prof. Tarnowski o pokrewieństwie Kochowskiego *Psalmodyi* z *Księgami Pielgrzymstwa* z *Poselstwem* i *Anhellim* nic dodać nie można, bo pokrewieństwo to tkwi w duchu tych poematów i w ich formie, nie zaś w poszczególnych myślach, zwrotach lub wyrażeniach. O podobieństwie za to Psalmu, w którym Kochowski „Dobrodziejstwa boskie nad koroną polską wylicza" z Krasińskiego „Psalmem dobrej woli" kilka słów wypada napisać. Kochowski opowiadając dzieje Polski z taką wdzięcznością dla Boga wspomina świetne momenty naszej przeszłości, iż nieco tylko obszerniej i prościej wyraża to wszystko, co w dwa wieki później Krasiński prześlicznie tak wyśpiewał:

...„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie
I skarbu wiecznego miłościwej łaski!
Tysiącoletnie dałeś panowanie
Ubrane w śnieżne przedchrześcijańskie blaski
Nadeuropejskiej sławy"... [1]).

Następnie mówi Kochowski o tem jak się... „nagle zaćmiło słońce estymy Polski i ona uwielbiona tak wielu narodów pani, grubą odziała się żałobą" [2]), Krasiński zaś ubolewa nad tem, że Polska „odkrólewszczona... stała się wdową" [3]). I jeden i drugi poeta wspomina o dobroci Boga, pierwszy mówi: Gdyśmy zaś do Boga w tych paroxyzmach się obrócili, nietylko miłościwie nas wysłuchał, ale też nie odłącznie stał się pomocnikiem naszym", drugi zaś dzięki składa Bogu:

...„Do serc wprzęgnionych w cierpienia czyścowe
Wlewałeś bicie wśród nicestwa nowe"..

To pokrewieństwo „Psalmu dobrej woli, z V. Psalmem Kochowskiego miał zapewne prof. Tarnowski na myśli pisząc te słowa: „Dziwna rzecz jak te *Psalmy Przeszłości* wiele mają

---

[1]) Pisma Krasińskiego wyd. Lwów 1890, str. 331.
[2]) Psalm. str. 11.
[3]) Pisma Krasiń., str. 331.

podobieństwa z nową poezyą patryotyczną, która się kończy na *Psalmach Przyszłości.* Ten sam patryotyzm religijna i patryotyczna religijność, to samo pojęcie Polski jako jakiegoś wybranego w ręku Boga narzędzia, te same dla niej reguły życia, to samo upodobanie w zbliżaniu jej losów do losów Izraela i ustawiczne jej wspomnienia, nawet forma podobna. Tutaj wszystko jest prostsze, niema tego mistycznego zatopienia się w przyszłości, co u naszych nowszych poetów, bo i człowiek prostszy i o teraźniejszości, o rzeczach dotykalnych mówił, ale duch ten sam“ ...[1])

Podobnie jak prof. Tarnowski stawia i prof. Nehring Psalmodyę wysoko. Czcigodny profesor literatury polskiej w wrocławskim Uniwersytecie sądzi że Kochowski „dopiero w Psalmodyi znalazł odpowiednią formę dla wrodzonego liryzmu“, to też dzieło to „czyta się jak księgę mędrca, więcej powiedzieć się godzi: czyta się w Psalmodyi jak w otwartej duszy, człowieka doświadczonego w życiu, który jedynie na Bogu oparł krawędź serca swego“ [2]). Psalmodyę uważa prof. Nehring za „utwór wyjątkowy“, któremu „niema równego w żadnej literaturze“.

Na zdaniu prof. Nehringa o Psalmodyi kończy się wiązanka sądów o tem niezwykłem dziele.

*
* *

Zadaniem niniejszej pracy nie było jedynie przypomnienie *Psalmodyi* czytającej publiczności. Pracując od dłuższego czasu nad życiorysem Kochowskiego i przedstawieniem całej działalności jego literackiej ogłaszam część wyników mej pracy, w tej nadziei, że wszelkie sądy o niej ułatwią mi dalszą pracę. Przed rokiem minęło lat dwieście, od tej chwili, kiedy Psalmodya opuściwszy prasy drukarskie poczęła się rozchodzić po Polsce i budzić zainteresowanie. Wszyscy od chwili okazania się tego dzieła widzieli, że Kochowski napisał *Psalmodyą* na tle *Psalmów Dawida* i *Proroctw Jeremiasza.* Minęło lat dwieście, a nikt nie podjął się tak łatwego zadania, jak zbadanie jakim jest sto-

---

[1]) Kronika Rodzinna 1877 str. 40.

[2]) Wł. Nehring. Studya Literackie. Poznań 1884. Str. 133 i 134.

sunek *Psalmodyi* do *Psalmów i Proroctw*. Określenie tego stosunku i porównanie *Psalmodyi* z odpowiedniemi utworami naszego piśmiennictwa XVII. i XIX. wieku, te dwie rzeczy może będą mieć jaką wartość pozytywną i ogłoszenie tej rozprawy usprawiedliwią. Umieszczenie czasu powstania Psalmodyi w lata 1681 do 1691 uważam sam za rzecz prawdopodobną tylko, a nie udowodnioną, poruszyłem tę kwestyę w tem przekonaniu, że raz podniesiona, łatwiej i prędzej doczeka się ona roztrzygnięcia. Obecnie gdy czem raz częściej i z czem raz większem upodobaniem zwracają historycy [1]) swe oczy na postać króla Jana III., nadeszła może pora, by i jego „historyografem uprzywilejowanym“ zajęto się i przedstawiono w należytem oświetleniu tę arcyzajmującą i sympatyczną postać.

[1]) Jarochowski, Tuszyński, Lukas, Czermak, du Hamel Jean du Breuil le comte, Korżon i i.